

WILNO Środa 9 października 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laazuk,  
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy,  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”,  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinewskiego,  
DUKSZY — Bufet kolejowy  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow,  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”,  
MORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński,  
IWIEŃCIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński,  
KLECK — Sklep „Jedność”,  
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki,  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.MIEŚCIE — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego,  
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego,  
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”,  
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski,  
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej,  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”,  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski,  
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski,  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”,  
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednonaszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Pogrzeb ś. p. Czesława Jankowskiego

Dzień pogrzebu wypadł taki, jakby Pan Bóg chciał w ten sposób okazać błogosławieństwo Zmarłemu za jego miłość do ziemi naszej. Uśmiechała się wczoraj jesień tak pięknie, słońce asystowało pogrzebowi przez cały czas, a liście jesienne padały na trumnę. Był taki piękny cichy, dzień jesienny, jeden z tych, który zmarły tak słownie opisywał.

O godzinie dziewiątej rano zebrały się na Zygmuntońskiej tłumy przyjaciół i znajomych, przedstawiciele władz tłumy czytelników. Wojewoda Raczkiewicz modlił się przez chwilę u trumny Zmarłego. Po zamknięciu trumny i ulokowaniu jej na karawan, smutny pochód ruszył do katedry. Karawan, na którym spoczyła trumna, był przez przedsiębiorstwo pogrzebowe Kaczyńskiego zbudowany dla przewiezienia zwłok Lelewela. Teraz miał służyć drugiemu wielkiemu patryjocie, tylko większemu talentem, tylko bliższemu sercem.

W katedrze widzieliśmy charakterystyczną, wspaniałą postać ks. arcybiskupa Roppa. Łączyły go ze Zmarłym wiele wspomnień. Przez pewien czas różnili się ze sobą. Dziś, książe Kościół katolicki przyjechał specjalnie z Warszawy aby się pożegnać ze zwłokami wielkiego pisarza.

Ponieważ jesteśmy już przy epoce „Kurjera Litewskiego”, więc trzeba zaznaczyć, że i drugi współpracownik ś. p. Czesława Jankowskiego z tamtych czasów p. Ludwik Abramowicz brał udział w kondukcji pogrzebowej i razem z dzisiejszym swoim kolegą redakcyjnym posem redaktorem Kazimierzem Okuliczem złożył na trumnę wieniec od redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

Wienców i bukietów było mnóstwo, wszystkie z żywych kwiatów, zgodnie z wolą zmarłego. W bazylice wojewoda złożył wieniec od ministra oświaty i od siebie. Od rodziny, od krewnych, od nas, kolegów ze „Słowa”, od urzędów, od policji wileńskiej, od związków ziemian, od oszmiąnczyków, od syndykatu dziennikarzy wileńskich, od artystów plastyków i dyrektora teatru Rychłowskiego, od żydowskich związków literackich. Delegaci żydowskiej przysięgi na nabożeństwo w katedrze i uczestniczyli cały czas w pochodzie żałobnym. Wogóle dużo było Mużmanów, Karaimów, Żydów — wszystkich przedstawicieli naszego kraju.

Katedrę podczas śpiewania egzekwacji zalały tłumy. Przyszedł ks. arcybiskup Jałbrzykowski, a także minister Aleksander Meysztowicz, rektor uniwersytetu ks. Falkowski i wielu profesorów. Osobę ministra oświaty reprezentował specjalnie przybyły z Warszawy wybitny krytyk literacki p. Wacław Borowy. Prezydent miasta p. Folejewski również uczestniczył w pogrzebie przez cały czas. Nie zapominać należy, że jego obywatelskiemu stanowi i przywiązaniu do kultury rodzimej jak również poparciom wojewody Raczkiewicza zawdzięczamy piękną ceremonię wczorajszą. Wilno czołowało własnym staraniem wileńskiego pisarza.

Nabożeństwo odprawił ks. biskup Kazimierz Michalkiewicz, a kondukt pogrzebowy poprowadził ks. Walerjan Meysztowicz, który nie opuszczał wielkiego Zmarłego w ostatnich chwilach, dysponował go na śmierć, ogrzewał

nadzieją i otuchą, osiadał mu cierpienia straszne i do którego Zmarły niewykly się przywiązał i czuł olbrzymią do niego wdzięczność.

Na początku pochodu trzech panów niosło oznaki orderowe, dwie rumuńskie i jedną polską. Potem niesiono wieniec. Wieniec syndykatu dziennikarzy wileńskich nieśli po kolei członkowie

zarządu syndykatu. Długą wstęgą rozciągnął się pochód przy biciu w dzwony wszystkich mijanych kościołów.

Przed dwunastą stanęliśmy przed wrotami cmentarza Rossy. Znów w koledzy dziennikarze wzięli trumnę na ramiona. Złożono w dół, niedaleko mogiły Syrokomli, wśród klonów i brzoź,

liście zaczęły padać. Po odśpiewaniu śpiewów liturgicznych nastąpiła chwila cudna. Po raz ostatni przemówił nasz mistrz. Przemówił sam Czesław Jankowski

Oto przed śmiercią na ręce p. Michała Józefowicza Zmarły nasz dał wskazówki do swego pogrzebu. Powiedział, aby nie było mów, ale wy-

brał tylko melodie na kwartet smyczkowy. Wybrał Schuberta, Mozarta, Massenet. W chwili więc kiedy z góry padały grudki ziemi na trumnę, ozwały się dźwięki prześlizniczne. Nieporównany artysta zainscenizował pożegnania swoje z tym samym wielkim smakiem, który tak cechował twórczość jego.

## Kondolencje i depesze

Z powodu zgonu ś. p. Czesława Jankowskiego złożyli w dniu wczorajszym osobiste kondolencje Jego wdowie pani Jadwidze z Andrzejewskich Jankowskiej oraz córce i zięciowi pp. Szarotom minister Aleksander Meysztowicz, Hr. Marjan Broel Plater, Dyr. Stanisław Bochwic, Dyr. Kazimierz Świętecki, Dyr. Bohdan Szahno, konsul Feliks Donas.

Na ręce wdowy i rodziny nadeszły następujące pisma i depesze:

WARSZAWA. Dawiadując się z wielką żałością o stracie, którą poniosła prasa polska w osobie Czesława Jankowskiego, proszę Pana Posta o łaskawie powtórzenie rodzinie zmarłego, moich szczerych kondolencji.

Cretzeanu, minister Rumunji w Polsce.

J. WIELMOŻNA PANI!

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci ś. p. Meża, Znakomitego Pisarza i niestrudzonego Pracownika na polskiej niwie literackiej, Wielkiego miłośnika Ziemi Wileńskiej, Znacznego Obywatela i Syna Kościoła i Polski. Powszechny żal, jaki przejmują serca Rodaków po tak bolesnej stracie, niech koł ból stroskanej Matki i całej Rodziny!

Modlę się o spokój duszy ś. p. Czesława

Władysław Bandurski  
Biskup

OSZMIANA. W imieniu Sejmiku Wydziału Powiatowego „wszystkich gmin powiatu Oszmiańskiego oraz we własnym imieniu pośpiesznie przesyła wyrazy głębokiego smutku i żalu na wieść o zgonie naszego Wielkiego Powiatnika ś. p. Czesława Jankowskiego

(-) Kowalewski

Starosta i Przewodniczący Wydziału Powiatowego

WILNO, Konwent Polonia

Wielce Szanowna Pani!

Z powodu bolesnego ciosu jaki dotknął ją przez zgon nieodżałowanego Meża Pani, przesyłamy niniejszym całej Rodzinie na Ręce Szanownej Pani wyrazy naszego głębokiego żalu i serdecznego współczucia

E. Gulczyński  
Sekretarz

S. Januszewicz  
Prezes

WILNO. Konserwatorium Wileńskie przesyła Szanownej Pani wyrazy głębokiego współczucia

Wyleżyński  
Dyrektor

WARSZAWA. Proszę przyjąć wyrazy współczucia.

Wacław Szadurski.

WILNO. Z powodu zgonu nieodżałowanego naszego założyciela i członka honorowego przesyłamy Rodzinie słowa głębokiego współczucia.

Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie

Pigoń, Romer Ochenkowska, Hulewicz, Dobaczewska, Piotrowicz.  
NOWOGRODEK. Przesyłamy wyrazy najgłębszego współczucia i żalu z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Nestora Dziennikarzy i Literatów Wileńskich ś. p. Czesława Jankowskiego.

Życie Nowogrodzkie.

Do Redakcji „Słowa” nadeszły następujące depesze kondolencyjne, których treść zamieszczamy w porządku kolejnym nadejścia:

WARSZAWA. Szczerze przejęty smutną wiadomością o śmierci ś. p. Czesława Jankowskiego, łączę się w żalu po zasłużonym Nestorze Dziennikarstwa Polskiego i smutku po stracie, którą ponosi piśmiennictwo polskie.

Eustachy Sapięha.

WARSZAWA. Przejęty do głębi duszy zgonem ś. p. Czesława Jankowskiego długoletniego przyjaciela, którego wysoce ceniłem jako świetnego pisarza i niestrudzonego działacza w szerokim zakresie pracy obywatelskiej przesyłam Redakcji „Słowa” i Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerzego współczucia.

Erazm Piłtz.

KRZESZOWICE. Przesyłam wyrazy wielkiego żalu z powodu śmierci nieodżałowanego redaktora Jankowskiego. Niestety na pogrzeb przybyć nie mogę.

Jan Tyszkiewicz.

WILNO. W imieniu Związku Tatarów polskich składam wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu Czesława Jankowskiego, honorowego członka związku.

Kryczyński.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie i okazali nam tyle serca i współczucia z powodu zgonu nieodżałowanego naszego redaktora i kolegi

ś. p.

## Czesława Jankowskiego

a przedewszystkiem Panu Prezydentowi Miasta Józefowi Folejewskiemu i municipalności drogiego Zmarłego Wilna za urządzenie pogrzebu

Wielbnemu Duchowieństwu, mianowicie XX. Arcybiskupom Romualdowi Jałbrzykowskiemu i Edwardowi Roppowi, X. Biskupowi Kazimierzowi Michalkiewiczowi za odprawione nabożeństwo, X. kanonikowi Miłkowskemu za wspaniałomyślną pomoc, X. profesorowi, drogiemu koledze redakcyjnemu Zmarłego dr. Waleryanowi Meysztowiczowi za opiekę w chwilach ostatnich,

a także za udział w pogrzebie i złożone kondolencje

PP. Ministrom Czerwińskiemu i Staniewiczowi, panom wojewodom Wileńskiemu Raczkiewiczowi i Nowogrodzkemu Beczkowiczowi, Rektorowi Uniwersytetu Stefana Batorego X. Falkowskiemu, dowódcy Obozu Warownego pułk. Giżyckiemu, komendantowi Woj. Policji inspektorowi Konopce, staroście Grodzkiemu p. Iszorce, p. radcy Piotrowiczowi tudzież kolegom dziennikarzom i członkom Związku Literatów oraz licznie zgromadzonemu przyjacielom i znajomym

składamy serdeczne dzięki

Zespół Redakcyjny „Słowa”

## Zorganizowanie kwartetu

Ś. p. Czesław Jankowski wskazywał swoje co do kwartetu dla prof. Michałowi Józefowiczowi, który zorganizował artystyczną część tego pomysłu. Natomiast technicznie spotkał ku temu wielkie trudności. Zostały one pokonane przez naszego kolegę redakcyjnego p. Witolda Tatarzyńskiego, który przez pietyzm dla woli zmarłego, poświęcił kilka nocnych godzin w nocy z przed pogrzebu i wykazując dużą energię umożliwił wcielenie jej w życie. Czujemy się w obowiązku złożyć mu za to specjalne podziękowanie.

O F I A R Y.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Czesława Jankowskiego, Wileński Bank Ziemi do uznania redakcji „Słowa” 200 zł.  
W. Hołownia, notariusz w Wilnie, na Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo 15 zł.

Z POWODU POGRZEBU Ś. P. CZESŁAWA JANKOWSKIEGO ZAPOWIEDZIANY NA ŚRODĘ ZWIEKSOZNY NUMER „SŁOWA” Z OKAZJI UROCZYSTOŚCI 350-LECIA UNIWER SYTETU STEFANA BATOREGO UKAZE SIĘ WE CZWARTEK 10 PAZ-DZIERNIKA.

# ECHA KRAJOWE

## Sprawy szkolne

(Wywiad z p. kurat. St. Pogorzelskim)

Czytelnikom „Słowa” znany jest już pierwszy nasz wywiad z p. kuratorem Okręgu Szkolnego Wileńskiego St. Pogorzelskim, gdzie zapowiedzieliśmy sprawę budowy szkół powszechnych, ze względu na ogromny przyrost dzieci po wojnie światowej. Zanim jednak do tego przystąpimy, poruszymy wprawdzie nie o sprawy ogólne. Przedewszystkiem zapytujemy p. kuratora: jakie wrażenia odniósł Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze swej podróży po ziemiach wschodnich?

— Oprócz tego — rozpoczął p. kurator — co podał już prasa wileńska i warszawska nie więcej dodać tu nie mogę. Wszystko bowiem było tam odzwierciedlone dziś urbi et orbi znane. Wypada mi tylko podzielić się z memi osobistymi wrażeniami, jakie odniosłem z historycznej tej chwili, kiedy działa się szkolna składowa w mych oczach hold Najwyższemu Dostojnikowi Państwa, kiedy działa się ta widzieliśmy w Nim — żywą Polskę Współczesną.

Tu nastąpiła dyskusja. Panie kuratorze — niedawno wyrażaliśmy na łamach „Słowa” opinię niektórych rodziców co do zbyt wczesnego rozpoczęcia nauki w szkołach (o 8) korzystając więc z okazji pragniemy usłyszeć zdanie pana kuratora w tej ważnej dość kwestji?

— Na pytanie to odpowiem kilkoma zdaniami: — sprawa rozpoczęcia nauki w szkołach o 8 e.j. rano, a nie np. o 9, jest zbyt skomplikowana z życiem realnym. Trzeba przedewszystkiem zmienić rozkład jazdy pociągów zarówno podmiejskich, jak i dalekobieżnych, którymi dojeżdża dziesiątka i starsza młodzież szkolna. Dotyczy to również i komunikacji autobusowej. Wiadomo jednak, że rozbieżność — przeważnie pracownicy kolejowi — śpiąca do urzędów na godz. 8-ma. Wolą więc jeździć razem ze swymi dziećmi czuwając równocześnie nad ich bezpieczeństwem, jako też i wychowaniem — co ma ogromne znaczenie ogólnonarodowe. Nadto, jak wykazują badania ekstezjometryczne, go dzina 8 rano jest uznawana za najodpowiedniejszą porę do rozpoczęcia pracy umysłowej. Gdybyśmy rozpoczęli np. o 9-ej, wóczas nauka trwałaby przeważnie do godz. 3-ej po południu, plus dojazd pociągami, a niekiedy trzeba od stacji dojeżdżać kilka jezdze kilkanaście, co stwarzałoby, biorąc pod uwagę porę zimową (gdz. o nią właśnie chodzi) niebezpieczeństwo wśród ciemnych (już o godz. 4-ej po południu) wieczorów. Ktoż weźmie za to odpowiedzialność? Stwierdzam tu ponadto, iż kilkakrotnie dyrekcja czy też kierownictwo tego lub owego zakładu naukowego zwraca się do nas o zezwolenie późniejszego rozpoczęcia nauki — nie było jeszcze wypadku, byśmy dali odpowiedź odmowną. Np. gimnazjum im. Czartoryskiego rozpoczyna naukę o godz. 9 rano, gdyż o to prosilo. Zależy to całkowicie od wyraźnego i umotywowanego żądania więcej niż połowy rodziców. Słowem, nie widzę w to między innymi sprzeciwu ze strony władz szkolnych i spodziewam się, iż przyczyni się to do całkowitego wyjaśnienia „drażliwej” tej sprawy z życia szkolnego.

Stokroć gorszą sprawą — ciągnął dalej p. Kurator — jest palca sprawa dziś, jak już zaznaczyliśmy pierwszy raz — sprawa zakładania i budowy szkół. Mówię zakładania dlatego, gdyż mam tu na myśli np. puszcze Nalibockie w pow. Wołodyjskim, gdzie chaty ludzkie są rzadkością, gdzie rozroczono się one od siebie nieraz o kilka kilometrów! Byłem tam niedawno i żał mi tych dzieci, chowających się bez szkoły. Ciągłe też myślę o nich — w jakiby sposób ludzi tych oświecić, uspołecznic... Trzeba być naprawdę wielkim filozofem lub nie mniejszym też kapitalistą — by kwestję tę z miejsca ad oculos rozwiązać.

Wróćmy jednak do kwestji najważniejszej: do budowy szkół. Statystyki urzędowe i liczne publikacje Ministerstwa WR i OP. sygnalizują, co zresztą sami to widzimy — ogromny przyrost dzieci. Tak np. w r. 1928 — 29 mieliśmy w Polsce 3.638.525 dzieci w wieku szkolnym (od 7 — 14 lat), do r. zaś 1930 — 40 liczba ta podwoiła się do 6.071.193, a więc prawie ta podwoiła. Bedziemy więc musieli dobudować do tego okresu 114.336 izb szkolnych, co poeciagnie za sobą olbrzymie koszty budowy (licząc z mieszkaniami dla kierowników szkół) bo aż 5.149.486.000 zł.

Koszt ten rozłożony na mieszkańców wyniósłby na głowę 191,7 zł. (sto dziewięćdziesiąt jeden zł. i siedem dziesiątych złotego). Tak się przedstawiają suche cyfry. Następnie teraz pytanie: skąd wziąć te sumy? Odpowiedź na to oczywiście nieźle trudna i skomplikowana. Przedewszystkiem uważam — należy szeroko propagować wśród całego narodu idee budowy szkół, jako jedyną podwalinę bytu państwa. Bez tej propagandy i bez tej idei nie da się nic zrobić. Każda komórka społeczna, a więc: sałectwa, gminy, sejmiki, starostwa, różne organizacje, zrzeszenia i stowarzyszenia, różne instytucje, przedsiębiorstwa, związki i t.d. i t.d., słowem wszystko co istnieje w kraju winna przystąpić do pomocy. Wysoko cenię się powinnym rozumieniem, idąc z dołu, a więc od ludu wiejskiego. Gdzie zrozumienia tego nie ma, tam winien je ktoś zrozumieć. Mam tu na myśli nauczyciela, księdza, ziemianina, wójtę, i każdego świadomego i inteligentnego, żyjącego i promieniującego na danym odcinku terytorjalnym... Niewątpliwie w ręku tych ludzi winna się znaleźć odpowiednia broszurka, pouczająca o wspólnej tej idei budowy szkół, broszurka, zawierająca wszelkie praktyczne dane, (cyfry, a więc: ilość dzieci w danej miejscowości, ilość izb istniejących gminnych, wynajętych, plany budynków szkolnych, ceny materiałów budowlanego, czy rozporządzamy potrzebną ilością majstrów i techników budowlanych i t.d. i t.d., — słowem — trzeba wszystko przewidzieć — obmyśleć) a która napewno wcześniej czy później się ukaże. Będzie to sui generis przewodnik i zarządź bieżący do wysiłku, który nas czeka, który nas nie minie, który wrzeszcząc sam podkłada nam swoje prawa. Broszurka taka winna powstać osobno np. dla ziem wschodnich (ze względu na odmienny zupełnie charakter materialnego położenia ludności) a osobno np. dla b. Kongresówki i t.d.

Pamiętam, w lutym rb. odbył się w Warszawie zjazd Delegatów Rad szkolnych, na którym omówiono wiele spraw dotyczących szkolnictwa. W ostatnich dniach marca p. prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację tego Zjazdu która wzięła Mu memoriał, zawierający m. in. takie punkty „zapewnienie wszystkim ogniom samorządu szkolnego samostanowienia finansowego i egzekutywy prawnej w działaniu.

Nowelizacja tymczasowej ustawy o finansach komunalnych w kierunku rozszerzenia uprawnień podatkowych, gwarantujących zaspojenie potrzeb szkolnictwa, bądź przez ustanowienie podatku szkolnego, bądź przez wprowadzenie procentowego dodatku do podatków ogólnych.

Uznanie budowy szkół powszechnych za konieczność państwową i podjęcie niezwłocznie planowej akcji budowlanej, rozkładając czas budowy na okres nie dłuższy niż 20 letni. Utworzenie przez państwo funduszu budowlanego szkół powszechnych, z którego byłoby udzielane poszczególnym samorządom powiatowym zasiłki i pożyczki długoterminowe.”

Z powyższego wynika, iż akcja budowy szkół rozpoczęta i nabiera co raz szybszego tempa. Wielką też rolę odegra tu niewątpliwie nasza prasa, jako sine qua non... Z przystożem dzieci i budową szkół wiąże się ściśle druga nie mniej ważna sprawa — kształcenie nowej armji nauczycieli — o czem pomówimy na innym miejscu — zakończył łaskawie nasz rozmówca.

Nie od rzeczy dodać tu wypada, iż sytuacja przedstawia się znacznie gorzej, że poprostu grozi nam, jeśli tak można się wyrazić — szkolna wojna domowa, która rozpoczęła się w m. Grodzisku, gdzie mieszkańcy, których dzieci są zapisane do szkoły, a nie mogą znaleźć w niej miejsca — urządzili onegdaj przed magistratem tego miasta wielką demonstrację, żądając oświady dla wszystkich dzieci. Podobny los spotkał też samą Warszawę, gdzie 10.000 dzieci nie zostało przyjętych do szkół z broku miejsca.

A i w naszych szkołach wileńskich robi się już zbyt ciasno! (nie mówiąc już ani słowa o miasteczkach i wsiach).

Traktując zaś sprawy szkolne z całą powagą i przyczynnością, zamówiliśmy sobie sze reg wywiadów, u osób kompetentnych, które przytę uwagi posłużą jako cenny przyczynek do budowy strażnicy kultury i dobrobytu naszego kraju.

J. Hopko.

## Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjeżdża dziś do Wilna

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki przyjeżdża do Wilna dzisiaj 9 października o godz. 18.

## Na uroczystości uniwersyteckie do Wilna

WARSZAWA, 8 X. (Tel. wł. „Słowa”). W związku z uroczystym obchodem 350-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego wyjechali w dniu dzisiejszym z Warszawy do Wilna: Marszałek Senatu Szymański, minister Staniewicz, podsekretarz stanu Wysocki i min. Prystor, który niezależnie od udziału w uroczystościach przeprowadzi na terenie Wilna i Wileńszczyzny inspekcję Kas Chorych i zakładów opiekuńczych. P. Ministrowi towarzyszą Dyr. Dep. Opieki Społecznej p. Szubartowicz, Dyr. Ubezpieczeń p. Drewski, Dyr. Głównego Urzędu Ubezpieczeniowego p. Goetel i sekretarz rtm. Łubiński.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na uroczystości do Wilna wyjedzie w dniu 9-go b. m. samochodem o ile będzie dopisywała pogoda. W dniu tym również wyjedzie do Wilna premier Switalski, który wygłosi w Wilnie większą mowę.

## Złożenie mandatu poselskiego przez Ks. Eustachego Sapiechę

Ks. Eustachy Sapieha, organizator K. O. K., b. minister w Londynie, b. minister spraw zagranicznych, ostatnio poseł w klubie B. B. złożył mandat. Powody złożenia mandatu są następujące: Dziadkowi ks. Sapiechy, oficerowi wojsk powstańczych, rząd rosyjski skonfiskował olbrzymie dobra, między innymi Różanę i Dereczyn. Część tych dóbr w postaci obszarów leśnych znajduje się dziś w nieprawem posiadaniu państwa i książe Sapieha, jak wiele innych wnuków bohaterów naszych, m. innymi wnuk Mickiewicza p. Gorecki wystąpił na drogę prawną przeciw skarbowi państwa o zwrot swoich rodzinnych posiadłości. Wobec jednak przepłsu art. 22 konstytucji, który powiada, że poseł nie może na swoje, ani na obce imię kupować lub uzyskiwać dzierżawę dóbr państwowych, przyjmować dostaw publicznych i robót rządowych ani otrzymywać od rządu koncesyj lub innych korzyści Książe uznał, że jakkolwiek proces z rządem o zwrocie dóbr zagrabionych przez moskalki podczas powstania nie może oczywiście być podciągnięty pod przepisy tego artykułu, to jednak intencje artykułu powyższego idą w kierunku, aby posłowie mieli jaknajmniej interesów ze skarbem państwa. Wychodząc z tych założeń, a raczej z tych skrupułów, książe złożył mandat. Jakkolwiek uważamy te skrupuły za przesadne, to jednak wolimy, aby posłowie na Sejm mieli za wiele skrupułów, niż za mało i dlatego jakkolwiek boleujemy nad ustąpieniem z Sejmu tak pierwszorzędnej sily, jak ks. Sapieha, to z drugiej strony cieszymy się, że polityk tak związany z naszym kierunkiem daje taki przykład.

## Zjazd wojewodów

WARSZAWA, 8.X. (Tel. wł. „Słowa”). Minister Składkowski zwołał na dzień 21-go b. m. zjazd wojewodów dla omówienia szeregu spraw bieżących. W zjeździe wezmą udział tylko wojewodowie bez udziału innych urzędników.

## Pielgrzymi polscy ze Śląska u Ojca Świętego

RZYM, 8. X. PAT. Wczoraj rano przybyła do Rzymu pielgrzymka śląska pod przewodnictwem biskupa śląskiego Lisieckiego. Pielgrzymkę oczekiwali na dworcu nuncjusz apostolski Marmaggi, charge d'affaires ambasady polskiej przy Watykanie p. Janikowski i radca ambasady polskiej przy Kwirynale p. Tomaszewski. Pielgrzymka składa się z przeszło 400 osób. W ciągu dnia zwiedziła ona Bazylikę św. Piotra, dziś odbędzie spowiedź jubileuszową, jutro zaś przejdzie na audiencję przed Ojca Świętego

## Rokowania o traktat handlowy polsko-niemiecki

WARSZAWA, 8 X. (Tel. wł. „Słowa”). Pos. Raucher po powrocie z Berlina przyjęty był dziś przed południem przez vice-ministra spraw zagranicznych p. Wysockiego. Jak można przypuszczać, rozmowa w związku z przeprowadzeniem ostatnio w Berlinie przez posła Rauchera pertraktacjami w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Pos. Raucher po dymisji min. Hermesa dotychczasowego pełnomocnika do rokowań z Polską przyjął jego agendy i w ostatnich kilku dniach przeprowadził w Berlinie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w Min. Gospodarki szereg rozmów. W kołach rządowych Berlina panuje daleko idący optymizm co do ostatecznego zawarcia traktatu handlowego t. zw. traktatu ramowego. Jak można przypuszczać, pos. Raucher przedstawił już dziś vice-ministrowi Wysockiemu konkretne rezultaty tych rozmów z czynnikami rządowymi niemieckimi od których zależy podpisanie traktatu polsko-niemieckiego.

## Pogrzeb twórcy pomnika Mickiewicza rzeźbiarza Bourdelle'a

PARYŻ, 8.X. Pat. W pogrzebie znakomitego rzeźbiarza Bourdelle'a, twórcy pomnika Mickiewicza w Paryżu, wziął udział z personelu ambasady polskiej radca Schatzel, który szedł zaraz przy trumnie razem z ministrem oświaty oraz posłem czesochosłowackim Osuskim i posłem greckim Politsem.

Konsulat generalny polski w nieobecności konsula Poznańskiego reprezentował sekretarz konsulatu Jan Chmieliński. Wśród licznych złożonych na trumnie wieńców wyróżniał się okazałych rozmiarów wieńiec ze wstęgami o barwach polskich od ambasadora Chłapowskiego.

## Alarmujące pogłoski na Białorusi

W Mińsku rozeszły się alarmujące wiadomości, że w dniu 15 października wszelki handel prywatny ma być zakazany i uznany jako nielegalny. Chłopom zabrania się sprzedawanie zboża na rynkach. Jedyną drogą zbywania produktów rolnych pozostaną nadal magazyny rządowe i kooperatywy. W związku z temi wiadomościami dał się odczuć na całej Białorusi poważny ferment. Chłopi zwolują własne wiece. Nastrój właściciństwa wybitnie antysowiecki. Jednocześnie rozeszły się pogłoski o mającej jakoby wybuchnąć wojnie.

życia i tego wszystkiego co już odeszło.

Jest to niewątpliwie rzecz trudna do wyittomaczenia w jaki sposób konserwatyzm i postępek kojarzyły się w umysłowości Czesława Jankowskiego. Z krwi i rasy musł być on konserwatystą. Szlachta dzieliła się od wieków na tych, którzy gardzili szlachetnością i tych, którzy ją kochali. Jankowski nie tylko kochał stary świat, ale rozkoszuje się nim, jak najbardziej wyrafinowany gastronom. Każdy szczegół, każdy fragment, stolik mahoniowy, szkatułka Babuni, motyw z parku żyje nie tylko pod piórem, ale i w samym autorze. Pióro jego ma jakąś dziwną zdolność powlekania patyną najbardziej aktualnej teraźniejszości... przyznajmy się, że dla mnie największy urok stanowiła ta właśnie patyna... niby mgła jesienna w późny, letni dzień.

Ale jednocześnie z natury swego intelektualizmu Czesław Jankowski gdybyśmy zwrócili uwagę na

## NA PARYSKIM BRULU

Paryż ma wspaniałą statwę pokoju. Znajduje się ona u wjazdu na most Aleksandra III, zwrócona twarzą ku Polom Elizejskim. Statua ta ma swoją historję.

Twórcą pomnika jest Gustaw Michel. Artysta ten był obecnym przy stawianiu tego mostu i symbolicznego wmurowania pierwszego kamienia przez cesarżową rosyjską Aleksandrę. Oczarowany pięknoscią cesarżowej artysta, świadomie czy nieświadomie nadał rysom twarzy posagu podobieństwo do cesarżowej. Wystarczy przyrzedz się pomnikowi Pokoju aby się o tym podobieństwie przekonać.

Prawdziwie okrutną ironją losu jest że statua Pokoju jest portretem cesarżowej, która zginęła tragiczną śmiercią jako ofiara wojny i rewolucji.

Przed kilkoma dniami utonął w Sekwanie pan Jakob Pollet ratujący tonące dziecko. Pan Pollet osierocił żonę i pięcioro dzieci. Poświęcenie Polleta było w ratowaniu tonącego chłopaka tem większe, że był on słabego zdrowia jako inwalida z powodu zatrucia gazami podczas światowej wojny.

Nie też dziwnego, że prefekt policji pan Chiappe przesyłając swoje kondolencje wdowie zakomunikował jej że maż jej otrzyma złoty medal za zasługi i że ceremonja pogrzebowa odbędzie się na koszt miasta, oraz że rząd i miasto dołożą wszelkich starań dla zapewnienia jej zapomogi umożliwiającej wyżywienie i wychowanie dzieci.

Poza tragicznymi wypadkami ma obecnie Paryż wiele faktów radosnych i pocieszających, jednym z takich jest zakończony przed niedawnym zjazdem generalnym Związku Pracy, który w swoich debatach, rezolucjach i wnioskach postanowił się przeciwstawić, wyrotowej propagandzie komunistycznej, która za dyrektywę z Moskwy stara się usilnie wywołać ferment i zaburzenia wśród robotników we Francji.

Obrazy zjazdu odbywały się w dużych czystych przewietrzanych salach zaopatrzonych w mikrofony i inne wynalazki współczesnej kultury, w niczem nie przypominając dawnych robotniczych burzliwych wieców w ciasnych zadymionych salach.

Wszyscy członkowie zjazdu jednomyślnie uchwalili że w interesie klasy pracującej jak też i w interesie dobra ojczyzny jaknajenergiczniej należy zwalczać idee komunistyczne.

Charakterystyczną cechą tego zjazdu było jeszcze i to, że na jego zamknięcie, zamiast tradycyjnej uczy w jakim szynku, członkowie jego spędzili wieczerz pożegnalny w Operze.

Radosnym echem wśród mieszkańców Paryża odbiła się wiadomość, że wrzeszcz zapadła definitywna uchwała o skasowaniu czterech linii tramwajowych mających swój punkt krańcowy na placu św. Magdaleny. Tramwaje te powodowały wielkie ściesnienie i wstrzymanie ruchu na jednym z najludniejszych i najruchliwszych placów. Mają być one zastąpione autobusami, które znacznie szybsze i wygodniejsze mniej miejsca zajmują i nie są taką przeszkodą w komunikacji.

Spontaniczną i entuzjastyczną radość ochłodziła jednak wiadomość że na te miłe inowacje trzeba jeszcze około 8 miesięcy czekać, gdyż tyle czasu po trzeba dla pracy i przygotowań różnych komisji. Dla nas ten długi termin jest pocieszającym, gdyż dowodzi że nawet w Paryżu wszelkie poczynania magistratu wymagają bardzo wiele czasu.

Z.K.

Największa sensacja doby obecnej

**PŁODNOŚĆ**

plg niem. arcydzieła EMILA ZOLL. Realizacja genialnego MIKOŁAJA JEWREINOWA z udz. ASOW ekranu

Jutro w kinie „Helios“

## W domu czy w podróży...

..... można się dobrze ogolić i posiadać zawsze miłe uczucie czystości, używając nożyków Gillette. Miec zawsze paczkę zapasowych nożyków, by ich przypadkiem nie brakło.



**Gillette**

**Róbcie w domu wino**

z jabłek, jagód, żyta i t. p.

Broszury, przepisy szczegółowe, drożdże różnych gatunków, prasy oraz przybory potrzebne znajdziecie w firmie

**ZYGMUNT NAGRODZKI**

w Wilnie, Zwłazna 11-a

**Księgarnia RUTSKIEGO**

w Wilnie Wileńska 38 — Tel. 941.

**Poleca wydawnictwa własne oraz komisowe**

**Biologia ogólna** Dr. Wilczyńskiego prof. U. S. B. kurs uniwersyt. (polecona do bibl. szkół średnich oraz Seminarjów naucz. przez M. W. R. I. O. P.), z 529 rys. z 24 portretami, str. 901. Cena zł. 35.

**Zoologia ogólna** D-ra Wilczyńskiego, prof. U. S. B. ze szczególnem uwzględnieniem pasożytów. Str. 208. Cena 8,80.

**Bakterjologia i Serologia** Gryglewicz T. prof. U. S. B. rys. 334. Str. 697. Cena zł. 33.

**Pszczoły** Ks. T. Ciborowskiego. Cena zł. 7.—

**Praca w pasiece** Ks. T. Ciborowskiego. Cena zł. 7.—

**Proces Chrystusa** Doerr'a F. D-ra w oświetleniu prawnohistorycznym. Cena zł. 4,70.

**Z dnia na dzień**. Cz. Jankowski. Cena zł. 2.—

**Mój przewodnik po Wilnie** z 18 widokami i planem Wilna gr. 30

**Gramatyka jęz. polskiego** Pizio T. podrecznik dla nauczycieli szkół powsz. i samouków polecony przez M. W. R. i O.P. Zł. 12

**Penologia-Socjologia** prof. Wróblewskiego kar. T. I Zł. 8, tom II zł. 8,40.

**WALKA Z DESKĄ**

Nie wiem czy pamiętacie moi państwo jeden z feljetonów ś. p. Czesława Jankowskiego O... desce... Nie... a dla mnie ta deseczka była jednym z arcydzieł, feljetonem genialnym... bo posuchajcie.

Leży sobie „naucok” na ulicy Mickiewiczowskiej deseczka. Siedmiolateńskie dziecko mogłoby taką zawadę najspokojniej w śmiecie usunąć z drogi. Ale publiczność wojenna, a zwłaszcza publiczność wileńska jest wytrzeszona. A nuż to jest jakiś magistralny czy inny wuj major... zatrzymuje się jeden, potem drugi, trzeci... wreszcie interwenjuje policjant. „Rozchodź się, nie wolno tu stać...” i tamować ruchu...

A czemu deska? Co panu do deski... musi trzeba, żeby stała!...

Przełmiejmy tę nieśmiertelną dla mnie deskę z wileńskiej parafji do

innych dziedzin. Oto jest jakaś idea... trzydzieście lat temu była żywą... 20 lat temu ktoś na nią przysięgał... od 10-ciu lat jest martwa i szkodliwa... ale stoi... i ludzie stoją... i niema żadnego siedmiolateńkiego dziecka, ażeby ją usunęło, ale zato zawsze zjawia się jakiś dziennikarski, publicystyczny, czy polityczny policjant, który zadekretuje... „musi trzeba, żeby stała”.

W 72 roku życia człowiek staje się raczej stróżem takich deseczek niż ich uprzątczem. Siedemdziesięcioletni Nestor dziennikarstwa polskiego był nieubagany, śmiertelnym wrogiem wszelkich kategorii deseczek parafiańskich. Walka z tem wstyżkiem co wydaje się dogmatem, a jest śmieszny tylko partykularyzmem instytucji, obyczaju, klik, walka z obskurantyzmem, przesądami, zacofaniem — łączy się w nim niejako zaorganicznie z umiłowaniem starego

duży jego odkryć potrafił: nienawidził do wieku XX-go. Nikt tak, jak On, nie był organicznie zrosły z wiekiem XIX-stym. Nikt tak, jak On, nie odczuwał schamienia powojennego, nie czuł tak organicznej niechęci do wieku XX-go z całym jego faszyzmem i nacjonalizmem, brutalną wojną i fałszywym Locarno. Tęsknota do wieku XIX była w nim nie tylko odwieczną tęsknotą człowieka w podeszłych latach do okresu swojej młodości, ale i tęsknotą do najdrobniejszych detalizów życia materialnego, których brak nie mógł mu powetować nawet sama Niepodległa Niedoślątkość. Z taką nostalgją dla wieku XIX Czesław Jankowski nie mógł oczywiście zrozumieć nie tylko najmłodszych, ale i młodych.

W gruncie jednak rzeczy mogłoby się wielu kawalerów bez ran obejść, gdybyśmy zwrócili uwagę na

Tyle pochwał wypisano i za życia i po śmierci na cześć stylu p. Czesława Jankowskiego, że wyrzekam

Kazimierz Leczycki.

## Uroczystość poświęcenia hangaru L. O. P. P. na Porubanku

W niedzielę odbyło się na lotnisku na Porubanku uroczyste poświęcenie hangaru, odbudowanego kosztem 100.000 złotych staraniem Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. i Kolejowego, dzięki ofiarności społeczeństwa wileńskiego. Uroczystość poświęcenia poprzedzona była nabożeństwem w Bazylice.

O godz. 13 zebrał się na lotnisku na Porubanku przedstawiciele władz z wojewodą wileńskim Władysławem Raczkiewiczem na czele.

Poświęcenia hangaru dokonał ks. biskup Michalkiewicz, wygłaszając krótką przemowę, w której apelował gorąco do społeczeństwa aby popierało zadania i cele L. O. P. P. zapisując się na członków Ligi.

Następnie przemawiał dyrektor Białas jako prezes Komitetu L. O. P. P., wznosząc okrzyk na cześć Dostojnego Protektora Ligi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Orkiestra 3 p. p. saperów odegrała hymn państwowy.

Z kolei zabrał głos p. wojewoda Raczkiewicz, który w pięknej przemówieniu podkreślił dwa doniosłe zagadnienia t. j. opanowania morza i przestworzy. (y).

## Przyjazd J. E. ks. Kardynała Hlonda

W dniu dzisiejszym przybywa na uroczystości 350-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego do Wilna J. E. ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski.

Komisja organizacyjna Komitetu Społecznego Obchodu 350-letniej Rocznicy U. S. B. zwraca się do organizacji społecznych z uprzejmą prośbą o wzięcie udziału w uroczystym nabożeństwie, celebrowanym przez J. E. Prymasa Polski ks. Kardynała Hlonda, które odbędzie się w Bazylice wileńskiej we czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 10 rano. Delegaci organizacji w liczbie nie więcej 6-ciu członków proszeni są o przybycie ze sztafardami.

## Dziesięciolecie istnienia Wil. Sądu Apelacyjnego

Magistrat m. Wilna obchodził wczoraj 10-lecie istnienia Sądu Apelacyjnego, zaszczycone obecnością p. ministra sprawiedliwości Cara, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego p. Leona Supińskiego i dyrektora departamentu Ministerstwa (Sprawiedliwości p. Mieczysława Świątkowskiego, którzy w dniu wczorajszym przybyli do Wilna.

Obchód jubileuszowy wraz z akademją odbył się w wielkiej sali Sądu Apelacyjnego, wspaniale udekorowanej i ozdobionej portretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, biustem b. Naczelnika Państwa Marszałka Piłsudskiego i portretem głównego organizatora sądownictwa na ziemiach północno-wschodnich, długoletniego Prezesa Apelacji Wileńskiej ś. p. Restytuta Sumoroka.

Przy szczerale wypełnionej sali dostojnikami i pracownikami resortu sprawiedliwości — uroczystość rozpoczęła się o g. 6-jej wiecz. — od przemówienia obecnego prezesa Sądu Apelacyjnego p. Lucjana Bochwica, który podkreślił znaczenie ob-

## Powrót z Rzymu J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Jąbrzykowskiego

Wczoraj, w poniedziałek, o godz. 17 min. 40 przybył do Wilna z Warszawy J. E. Ks. Arcybiskup Jąbrzykowski, powracający z Watykanu. Na stacji spotykało Arcybiskupa licznie zebrane duchowieństwo, z Biskupem Sufraganiem i Kapitułą na czele. Dowiadujemy się, że w piątek, dn. 4 b. m. Ojciec św. Pius XI przyjął na uroczystej audjencji pielgrzymkę narodową polską z J. J. E. E. Arcybiskupami: Jąbrzykowskim, Mańkowskim, Radońskim, Szlagowskim, Lisowskim na czele. W audjencji wzięł również udział i Nuncjusz Apostolski w Warszawie, J. E. Arcybiskup Marmaggi.

Podczas audjencji w imieniu Episkopatu Polski powitał Ojca św. J. E. Ks. Arcybiskup Jąbrzykowski w następujących słowach:

„Konferencja Episkopatu Polski postanowiła, aby w roku 50-letniego jubileuszu kapłańskiego Waszej Świętobliwości udała się do Watykanu pielgrzymka polska celem złożenia hołdu Najwyższemu Pasterzowi, mnie zaś polecono, abym w imieniu Episkopatu Polski dziś wystąpił.

Ojciec święty! Ty jesteś Piotr, Ty jesteś zastępca Chrystusa, Ty jesteś Ojcem wszystkich chrześcijan, których ojowska miłością i najczulszą pieczą otaczasz. Przeświadczeni o tem i wzięczeni katolicy z całego świata dokładają wszystkich wysiłków, aby w tym roku zwłaszcza, pięćdziesięciolecia Twego kapłaństwa, okazać Ci, Ojciec święty, synowskie uczucia miłości i oddania. Wiedzeni temi uczuciami i my z Polski, którą Ojciec święty zwiedziłeś, poznałeś i w której pięć lat spędziłeś Twego zaszczytnego żywota, której widziałeś zmierzwiłostanie z niewoli, w której dzielnieś wspólnie z nami szczęśliwie i ciężko dni naszego życia państwowego i my z Polski tu przychodzimy, liczni, ze wszystkich stron Ojczyzny naszej zebrani, aby Tobie, Ojciec św., jako Piotrowi i zastępcy Chrystusa złożyć nasz hołd i aby Ci okazać, jako najlepsze Ojcu naszemu, najserdeczniejsze uczucia naszej miłości synowskiej i przywiązania.

Stwórcę Wszecznego błagamy, aby zachował nam Ciebie, Ojciec święty, na długie i szczęśliwe lata. Abyśmy zaś zawsze pozostali dobrymi żołnierzami Chrystusa i Twej miłości godnymi, najpokorniej prosimy Cię Ojciec św. o Twe apostołskie błogosławieństwo dla naszej Ojczyzny, dla dostojnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacego Mościckiego, dla najwyższych naszych dostojników i kierowników tak duchownych jak i świeckich, dla dzieci i młodzieży naszej tak szkolnej jak i pozaszkolnej, dla ich kierowników i nauczycieli, dla nas tu obecnych, jak i dla wszystkich współrodaków naszych.

Ze szczególną audjencją dochodzą do nas wieści, że Ojciec Święty mówił o Wilnie, o swym tu pobycie, i wyjątkowo serdeczne miał dla nas wyrazy, wspominając specjalnie JE Księdza Biskupa Michalkiewicza.

zechcą laskawie przybyć punktualnie na godz. 17.30 do murów bazylikańskich (Ostrobramska 9), gdyż wobec zapowiedzianego przyjazdu dostojników państwa i ogłoszonej transmisji radiowej na całą Polskę — opóźnienia być nie może.

Do członków Zw. Literatów. Zarząd Z. L. P. prosi w ostatniej chwili swoich członków o złożenie wszystkich własnych prac książkowych tytułem depozytu w lokalu związku, ul. Ostrobramska 9. W związku z poświęceniem siedziby w jednej z sal wystawione będą prace członków Z. L. P. Literatów wileńskich. Książki uprasza się składać dziś, najpóźniej do godziny 2 po poł.

### AKADEMICKA.

— Apel wileńskiego Komitetu akademickiego. Koleżdy i koleżanki wszyscy stawcie się najkamilniej na uroczystości jubileuszowe U. S. B.

Porządek uroczystości: dn. 9 b. m. godz. 10. 15 zbiórka młodzieży akademickiej na podwórku Piotra Skargi, celem wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnym i pogrzebie prochów Lelewela. Godz. 20, przedstawienie w Teatrze Wielkim (bilety wyświadczone na parter bezpłatnie mogą akademicy otrzymywać w lokalu Komitetu akademickiego od godz. 13 do 14).

Dnia 10 b. m. o godz. 9 min. 30 zbiórka młodzieży akademickiej ze sztafardami na podwórku Piotra Skargi poczem nastąpi pochód do Bazyliki na nabożeństwo i powrót na uroczystości jubileuszowe do kościoła św. Jana. Godz. 20 raut wydany przez p. prezydenta m. Wilna w sali Miejskiej.

— Przyjazd akademików na uroczystości. W dniu dzisiejszym, pociągiem pośpiesznym przybywa do Wilna przedstawiciel Narodnego Komitetu Akademickiego p. S. Gołędziński. Jednocześnie przybywają 4 sztafardary akademickie, w tem sztafard Politechniki warszawskiej i Wyższej Szkoły Handlowej.

— Z Kola Polonistów U. S. B. Ukazał się drugi numer naszej biblioteki prac polonistycznych. Tytuł pracy „Źródła sądów o rozprawie Michała Grabowskiego o nowej literaturze francuskiej”. Autorka p. Helena Hleb-Koszańska. Do nabycia w księgarniach wileńskich w cenie zł. 5 (pięć). Dla akademików rabat w lokalu Kola Polonistów (Zamkowa 11—7).

### ROZNE

— (y) Wojewoda woliński przybywa dziś do Wilna. W dniu dzisiejszym przybywa do Wilna aby wziąć udział w uroczystościach obchodu 350-lecia U. S. B. wojewoda woliński p. Henryk Józelski.

— (y) Okólnik ministerstwa w sprawie awansów. Minister spr. wewn. nadesłał okólnik do urzędu wojewódzkiego, w którym przypomina zasady, jakimi powinny kierować się władze przy awansowaniu urzędników do wyższych stopni.

Starszeństwa stał służby nie wolno pomijać, jak również nie należy dawać pierwszeństwa urzędnikom wojewódzkim przed urzędnikami starostw, a raczej pierwszeństwo powinno się dawać pierwszeństwa awansowania urzędnikom starostw, jako pełniących

Tym wszystkim, którzy okazali nam współczucie w ciężkich i bolesnych chwilach zgonu i pogrzebu drogiego naszego i ukochanego

MEŻA, OJCA I TEŚCIA

ś. † p.

## CZESŁAWA JANKOWSKIEGO

a w szczególności:

Szanownemu Przejdymu m. Wilna za urządzenie pogrzebu; Wielebnemu Duchowieństwu: XX Arcybiskupom Romualdowi Jąbrzykowskiemu i Edwardowi Roppowi, X Biskupowi Kazimierzowi Michalkiewiczowi za odprawienie nabożeństwa, X Kanonikowi Miłkowskemu za wspaniałomyślną pomoc, specjalnie zaś X. Prof. Dr. Walerjanowi Meysztowiczowi spowiednikowi i przyjacielowi Zmarłego;

Panu Wojewodzie Wileńskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi i przedstawicielom Władz; Panu posłowi Stanisławowi Mackiewiczowi, zespołowi redakcji „Słowa” i wszystkim kolegom po piórze za dowody życzliwości i przyjaźni,

wreszcie Lekarzom: Prof. Dr. Kornełowi Michejdzie, Dr. Janinie Rydzewskiej i Dr. Świdzie za bezinteresowną pomoc lekarską, a pannie Elżbiecie Grothhusównie za pełne ofiarności pielęgnowanie naszego drogiego Zmarłego w czasie długiej i ciężkiej choroby

składamy z głębi serca płynące podziękowanie  
ŻONA, CÓRKA I ZIĘĆ.

ś. † p.

## Józef Ciuńdziewicki

inżynier-mechanik, obywatel ziemski, były Starosta Borysowski

Opatrzony Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 20 września 1929 r. w majątku Jezioro ziemi Grodzieńskiej w wieku lat 61. Pochowany został w Kaszubkach.

O czem z wielkim smutkiem zawiadamiają

Siostra i Bracia.

### Wobec zmian w Kasie Chorych

Miesiąc, mniej więcej temu poświęciliśmy w „Słowie” artykuł wstępny sprawom kasowym.

Wilno stało wtedy w obliczu wyborów do Rady Kasy Chorych, w obliczu wyborów do jej zarządu.

Wybory kasowe uważaliśmy za malum necessarium wobec wymogów ustawodawstwa, ale bynajmniej nie za konieczność wobec wymogów życia.

Wyrazem najdobitniejszym naszych tendencji był ustęp końcowy artykułu, o którym mowa, a który głosił: „Mielibyśmy nadzieję, że rząd wyznaczy swego komisarza na przyjęcie Kasy Chorych od zarządu obecnego. Byłoby to oczywiście wyjście najlepsze, najrozsunniejsze, najdroższe i najtańsze wreszcie. Niestety, rząd omija Wilno z komisarzami, owszem lubi w Wilnie dopuszczać do zupełnie niepotrzebnego perjurycznego zabiegania stosunków przez wybory wszelkiego rodzaju”.

Nie przypuszczaliśmy zupełnie, aby już w kilka dni po naszym artykule, mogły przyjść nieoczekiwane i zasadnicze, w stosunku do Wileńskiej Kasy Chorych, zarządzenia.

A jednak przyszły. Wybory zawieszono zostały i nastął czas oczekiwania na dalsze posunięcia władz w stosunku do naszej Kasy.

Posunięcia te mogły pójść w dwóch kierunkach: 1. wznowienia akcji wyborczej, z przesunięciem jedynie terminu wyborów i 2. zamianowania komisarza.

Okres miesięczny, dzielący nas od wydania dekretu zawieszającego wybory, zdołał widocznie, dostatecznie i trafnie zorientować władze w stosunkach kasowych Wilna, bowiem w dniu onegdajszym zjechał do miasta naszego z nominacją na komisarza pułk. inż. Kazimierz Hertel.

Fakt ten przyjmujemy z uczuciem rzetelnego zadowolenia.

Wynika ono nie tylko z tej racji, że komisarzem w Kasie wileńskiej będzie wojskowy, co zda się zapowiadać umiętność organizacyjną, sprężystość i energię oraz apolityczność kasowej administracji, ale także i przedewszystkiem stąd że rząd w stosunku do Wilna zastosował te same słuszne zarządzenia, których zazdrościliśmy innym miastom, pisząc nasz artykuł z przedmiesiąca.

Dlaczego jesteśmy zwolennikami rządów t. zw. komisarzkich w kasach chorych.

Oto dlaczego, że gwarantują one wyeliminowanie z kas wpływów politycznych, tak bardzo w nich niestosownych, że zapewniają administracji kasowej większą odpowiedzialność za pracę, większą jej odpowiedzialność świadomości oraz, że uważamy kolegialność rządów w tak specjalnej dziedzinie, jak dziedzinie pracy Kas Chorych za najnieodpowiedniejszą.

Decyzję więc władz nowy stan rzeczy w wileńskiej Kasie Chorych wprowadzającą, uważamy za dodatnią.

Leszcz.

służbę w warunkach gorszych niż urzędnicy wojewódzcy.

— Zwolnienie aresztowanych. Aresztowani w związku z aferą celną i osadzeni w więzieniu, po 3 tygodniowym areszcie zostali zwolnieni: zastępca naczelnika urzędu celnego Mieczysław Szubelak, były naczelnik urzędu celnego Władysław Medyński, były zastępca naczelnika urzędu celnego Łukowski (obecnie emeryt) oraz kolejarz z Turcji (Wiszniewski) Witarowski. Również zwolnieni: Eljasz Strakun (firma „Br. Strakun”) i Arluk Szepszel (firma „Konkurrencja Warszawska”).

Wszystcy zwolnieni bez kaucji. Pozostają w więzieniu: urzędnik celny Wiszniewski, Wilencyj (firma „Br. Strakun”) i Bryton (firma „konkurrencja Warszawska”).

— (y) Choroby zakaźne na Wileńszczyźnie. Notowania władz lekarskich woj. wileńskiego za ostatni tydzień wykazały, że tyfus brzusny ujawniono w 53 wypadkach (w tem Wilnie 17), odrę w 113 (80 na terenie pow. postawskiego) szkarlatynę — 18, kółkusz (krztusiec) w 28 (19 na terenie pow. postawskiego).

— Organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu 150-tych rocznicy zgonu Kazimierza

# KRONIKA

ŚRODA  
9 Dnia  
Djonizego  
jutro  
Franciszka

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 8 X 1929 r.

Ciepłota średnia w m 7.64  
Temperatura średnia + 12.0  
Opad za dobę w mm. —  
Wiatr przeważający Północno wschód  
Uwagi: pochmurno, mgli sta

Minimum za dobę + 6 C  
Maximum za dobę + 17.0  
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia

— Wyjaśnienie. W związku z artykułem „Panu Thuguttowi w odpowiedzi”, upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze „Słowa” następującego sprostowania: Parafowałem artykuł literami Ch. i dlatego pisałem na wstępie: „Nawpół uchylam przybyć”... tymczasem Redakcja zamieściła moje imię i nazwisko, stąd wynika niekonsekwencja.

Ważniejsze pomyłki druku:  
a) „najtrudniej pisać dla ludu i dla dzieci”, nie zaś: „dla ludzi i dla dzieci”.  
b) „A wszędzie, gdzie jest tłum, są przywódcy. Dziś także” (tu opuszczono kropkę, brak której zmienia dalszy sens).  
c) „Widocznie jesteśmy bogaci w księży — ideowców a pracy u nas brak” — nie zaś: „w pracy u nas brak”.  
d) „Używam nawozów sztucznych, na sumie około 10 tys.”, nie zaś: „Używanie nawozów sztucznych”...  
e) „Nie rzeźbi się duszy (ludu)... sążeniem iadu zawiści i nienawiści... nie zaś: „naju zawiści w nienawiści”...  
Proszę Pana Redaktora przyjąć wyrazy prawdziwego mego szacunku i poważania.  
A. Chomiński.

### MIEJSKA

— (o) Plan regulacyjny miasta Wilna. Jak się dowiadujemy, wydział pomiarów miejskich Magistratu przystąpił do sporządzenia planu nieregulacyjnego m. Wilna. Jest to rzeczą do przyspieszenia sporządzenia planu regulacyjnego m. Wilna.

### PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (o) Stan bezrobocia na terenie m. Wilna. Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy, ogólna liczba bezrobotnych wynosi obecnie 1977 osób. W porównaniu z ubiegłym tygodniem liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 17 osób.

— (o) Rekrutacja robotników do Francji. Rekrutacja robotników górniczych i przemysłowych na wyjazd do Francji odbędzie się dnia 17 października w Braślawiu i dnia 19 października w Głębokim. Rekrutowani będą tylko samotni mężczyźni.

— (a) Zarząd Kasy Chorych broni się. W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie (ostatnie) zarządu Kasy Chorych.

Omawiano motywy, które kierowały się dotychczasowe władze Kasy. Motywy te uważano za niewystarczające jako oparte jedynie, zdaniem zarządu, na uchynieniach natury formalnej, co nie mogło spowodować decyzji rozwiązania rady i zarządu Kasy. Ze względu na powyższe zarząd postanowił złożyć do okręgowego urzędu ubezpieczeń społecznych rekurs na decyzję władz w celu cofnięcia takowej.

### KOLEJOWA.

— (a) Zmiany na stanowisku prezesa dyrekcji kolejowej. Przybył do Wilna nowomianowany prezes tutejszej dyrekcji kolejowej dotychczasowy inspektor ministerstwa komunikacji inż. Falkowski i przystąpił do przyjęcia urzędu od inż. Staszewskiego, który odchodzi do Warszawy na stanowisko głównego inspektora kolejnictwa.

### SZKOLNA

— (a) O język w szkołach żydowskich. Zatarł o język w szkolnictwie żydowskim przybiera coraz bardziej ostre formy. Zwolennicy szkoły z językiem wykładowym żydowskim ostro wystąpili przeciwko sionistom, którzy propagują wprowadzenie języka hebrajskiego, i nawołują społeczeństwo żydowskie do przeciwstawienia się zakusom sionistów.

— (b) Premie oszczędzającym uczniom. W związku z przypadkami w dniu 31 b. m. „dnem oszczędności” Pocztowa Kasa Oszczędnościowa porozumiała się z władzami szkolnymi w sprawie propagandy idei oszczędności wśród młodzieży szkolnej polegającej na pieniężnym remiowaniu tych uczniów, właścicieli książeczek P.K.O., którzy systematycznie składaniem oszczędności wykazują się największą ilością wpłat przy minimalnej ilości wydat. Nagradzania będzie nie wysokość oszczędzanej sumy lecz wyłącznie ciągłość i systematyczność wkładów.

### KOMUNIKATY

— (y) Zaproszenia na akademję w kościele św. Jana. Proszeni jesteśmy o zaproszenie, że w związku z uroczystościami 350-lecia U. S. B. na akademję, która się odbędzie w kościele św. Jana w dniu 10 b. m. o godz. 12-jej wiecz. w nawie głównej są zarezerwowane dla zaproszonych gości, którzy mogą otrzymać imiennie wyznaczone miejsca po okazaniu zaproszenia U. S. B. w urzędzie wojewódzkim, pokój Nr. 53 w dniu 9 b. m. od godziny 9 do 20 względnie przy wejściu do kościoła św. Jana w dniu Akademii. Pożądanym jest wcześniejsze odebranie kartek na zarezerwowane miejsca.

— Na dzisiejsze uroczystości otwarcia celii Konrada i Wystawy Mickiewiczowskiej Związek Literatów rozesłał zaproszenia do swoich członków i stałych gości, oraz do przedstawicieli instytucji. Zaproszone osoby

ś. † p.  
**Tusia Korosowska**  
Uczennica V klasy gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej zmarła śmiercią tragiczną dnia 7 października 1929 r. w wieku lat 16.  
Ekspozycja zwłok z domu żałoby (Jasna 19) do kościoła po-Dominikańskiego odbędzie się dnia 11 października o godz. 9-tej rano, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne.  
Pogrzeb nastąpi tegoż dnia z kościoła po-Dominikańskiego o godz. 3-jej po południu na cmentarz Rossa.  
O czem zawiadamiają stroskani  
RODZICE I RODZINA.

ś. † p.  
Z ALEXANDROWICZÓW  
**Jadwiga Hermanowska**  
Po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 7-go października 1929 r., przeżywszy lat 74.  
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Senatorskiej 15, nastąpi dnia 9 października o godz. 7 wieczór.  
Nabożeństwo żałobne odbędzie się nazajutrz, dnia 10 października o godz. 9.30 rano w kościele Św. Św. Piotra i Pawła na Antokolu.  
Pogrzeb tegoż dnia na cmentarzu antokolskim o g. 4.30 po poł.  
O czem zawiadamiają nieutuleni w żalu  
CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWA I WNUKI.

ś. † p.  
IRENA z KALIŃSKICH  
**Glińska**  
żona majora lekarza wet. 19 p. art. pol.  
po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 8-go października 1929 r. w wieku lat 33.  
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 10-go października o godzinie 10 w kościele po-Trynitarskim na Antokolu.  
Wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz Rossa tegoż dnia o godz. 2 po południu, o czem zawiadamiają krewnych i znajomych stroskani MAŻ, CÓRECZKA I RODZINA.

ś. † p.  
**Jrena GOSTYŃSKA**  
żona majora art.  
po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 8-go października 1929 r. w wieku lat 28.  
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby ul. Stowackiego 17 do kościoła po-Trynitarskiego na Antokolu odbędzie się w środę dnia 9-go października o godzinie 7-jej wiecz.  
Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się dnia 10-go października o godzinie 9-jej rano, o czem zawiadamiają krewnych i znajomych MAŻ I RODZINA.

Pułaskiego. W dniu 5 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wicewoj. Kirtkisa organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu 150-letniej rocznicy zgonu Kazimierza Pułaskiego. Jak zaznaczył w zagajeniu obrad p. wicewojewoda, Ameryka obchodzić będzie w dniu 10 b. m. rocznicę te wielce uroczyste, niektórzy stany Ameryki Północnej ogłaszają z tego powodu święto narodowe. Z inicjatywy rządu cała Rzeczpospolita obchodzić będzie te rocznice. W Warszawie powstał komitet pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego. Do Ameryki wyjadą delegacje, aby zaakcentować solidarność Wileńszczyzny z państwem całem w uczczeniu pamięci Kazimierza Pułaskiego zorganizowany będzie w Wilnie w dniu 17 b. m. we czwartek obchód 150-tych rocznicy zgonu Pułaskiego. Obchód ten odbędzie się w skromnych zresztą ramach, a złożyć się nań pogadanki w szkołach o Pułaskim, msza żałobna w Bazylice przy udziale wojska, przysposobienia wojskowe, reprezentantów władz, młodzieży. Rozpowszechniona będzie broszura o Pułaskim, napisana specjalnie w tym celu. Szczegóły opracuje komitet, w którego skład weszli woj. Raczkiewicz, arcybiskup Jąbrzykowski, biskupi Baadurski i Michalkiewicz, marszałek Senatu Szymański, rektor U.S.B. Falkowski, wicewojewoda Kirtkiss, kurator Pogorzelski, poseł Jan Piłsudski, b. min. Meysztowicz, generałowie Żelkowski, Dąb-Biernacki, Krok-Palski, płk. Giżycki, prezydent miasta Polejowski, prezes związku ziemian Gieczy-

wicz, prezes syndykatu dziennikarzy Szydłowski, prezes Izby handlowej Ruciński, prezes Izby rzemieślniczej Szumański, urzędnik do specjalnych zleceń wojewody magistr Józef Robakowski. Jako sekretarz komitetu, oraz przedstawiciele młodzieży akademickiej p. Hieronim Grzyb, Stanisław Januszewicz i Hieronim Sergajew.

— (a) Ochrona roślin przed chorobami. Władze wojewódzkie wezwwały związki komunalne gminne i powiatowe, aby w miarę możliwości finansowych preliniowały pewne sumy, jako subwencje na rzecz akcji ochrony roślin.

Ministerstwo rolnictwa wychodząc z założenia że duże straty, jakie ponosi rolnictwo wskutek szerszenia się chorób roślin, szkodników i chwastów wpływa ujemnie na rolnictwo, postanowiło odpowiednio zorganizować stacje ochrony roślin, działalność której z braku funduszy była dotychczas bardzo ograniczona. W rękach wspomnianej instytucji skupi się ogólny nadzór nad zdrowotnością roślin oraz prowadzenie rejestracji chorób.

Stacje ochrony roślin będą czynne do czasu powołania do życia Izby Rolniczej, której powierzone będą powyższe czynności.

### TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś uroczysty wieczór ku czci Joachima Lelewela. Program obejmuje fragmenty z „Lelewela” Wyspiańskiego oraz akt IV „Dziadów”

### Pochody socjalistów do mogił bojowców

Miejscowe organizacje socjalistyczne projektują urządzenie pochodu na cmentarz Rossa w celu uczczenia poległych w walkach z caratem robotników i działaczy socjalistycznych.

Pochód ma się odbyć w najbliższą niedzielę w południe i wyruszy z pod Sali Miejskiej gdzie odbędzie się wiec.

Z cmentarza Rossa zebrań podają na cmentarz żydowski gdzie również na mogiłach ofiar walk rewolucyjnych nastąpi podobna ceremonia. (a)

### Automobilowy Zjazd Gwiazdzisty do Wilna

Pierwsze miejsce zajął p. W. Kurec.

W niedzielę odbył się automobilowy Zjazd Gwiazdzisty do Wilna zorganizowany przez Automobil Klub Wileński. Wzięło w nim udział dwunastu zamieszkałych automobilistów oraz wszyscy niemal wileńscy.

O trzeciej po poł. nadszedł punkt kulminacyjny przyjazd uczestników. Co chwila sygnali, ogólnie poruszenie i na dziedzińcu Pałacu Reprezentacyjnego wpadała smochod. Wszystkie, choć nierównie sobie wygłosem gromadzą wokoło siebie tłumy.

Po przybyciu wszystkich uczestników następuje defilada po mieście, poczem wszyscy idą na obiad wydany na czesć gości.

W poniedziałek gromadzi znów wszystkie wozy na Wileńskij. Część uczestników bierze udział w pogoni za lisem, którym jest „Ursus”, prowadzony przez inż. Janowicza, część jedzie na wycieczkę do Trok, prowadzoną przez p. Sobieckiego na „Hudsonie”.

Wieczorem ogłoszone zostają wyniki: Pierwszą nagrodę Wileńskiego Automobil-Klubu za największą ilość przebytych kilometrów otrzymuje p. Włodzimierz Kurec. Mając jako „załogę” na swym „Fordzie” pp. L. Ronczewskiego, red. Tatarzyńskiego i mechanika Z. Biesztorta przebył on 1465 kilometrów.

Nagroda Wileńskiego Autom. Klubu p.

K. Wagnera dla klubu, którego członkowie przebyli największą ilość kilometrów przy-pada Autom. Klubowi Polski (Warszawa).

Nagrodę vice-prezesa Wileńskiego Automobil-Klubu p. Wardeńskiego ula pan otrzymał p. A. Korozowiczowa przebywając 1033 kil. Wreszcie nagrodę sekretarza generalnego Automobil Klubu Polski p. Sznarbachowskiego otrzymał też p. Włodzimierz Kurec.

Zostali wileńscy uczestnicy mieli następujące wyniki: pp. Korozowiczowa 1033 kil. Busz (Buick) — 781, Ronczewski (Dodge) — 400, Bohuszewicz (Buick) — 345, dyr. Riedel i kpt. Modzelewski (na Fordach) po 300 kil. P. Dunkiel (Chevrolet) wycałfał się.

Plakiety srebrne, za przebycie 750 kil. otrzymali pp. W. Zeydowski (Citroen), J. Racielek (Steyer), Grabowski (Skoda), Marjański (Delage), Korozowiczowa (Oakland), Busz (Buick), Czylngarian (Fiat), Poznański (Austro-Daymer), Kozłowski (Chevrolet), Kurec (Ford), Busz (Buick) i Skarbek-Piuchowska (Renault). Pozostali uczestnicy otrzymali brązowe plakiety.

W pogoni za lisem zwyciężył p. St. Ejanarowicz na „Chryslerze”, drugim jest p. Busz na „Buicku”. Obaj otrzymują plakiety.

### 3 SĄDOW

#### ŁĘCZY ICH WSPÓLNA IDEA L. KARA JEDNAKOWA.

Dwie zupełnie podobne do siebie sprawy rozpoznawał wileński Sąd Apelacyjny. W jednej, na ławie oskarżonych zasiadli obywatel sowiecki Szczepan Iwanow, w drugiej Władysław Jackiewicz ze wsi Matysze, pow. Wileńskiego.

Pierwszy działając z ramienia G.P.U. w Mińsku „miał nadzór” nad okazytą i oddziału sztabu generalnego w Wilnie, prosić mówiąc szpiegowal ją, drugi dostarczał temuż G. P. U. informacji o dyslokacji wojsk, liczebności oddziałów przysposobienia wojskowego, wreszcie ujawniał nazwiska konfidentów, sam będąc nim, a przynajmniej udając konfidenta w celu udostępnienia sobie zbierania informacji.

Obaj jednakowo usiłowali przekonać Sąd że szpiegowali w całym tego słowa znaczeniu nie są, a działali jedynie pod groźbą surowej kary, jaka mogła ich spotkać od wszechmogącej Cze-ka.

Tłumaczenie to nie na wiele przydało się, gdyż obaj otrzymali w Sądach Okręgowych po 8 lat ciężkiego więzienia, a Sąd Apelacyjny karę tę zatwierdził. (y)

### RADJO

Środa, 8 października 1929 r.

11.00: Transm. nabożeństwa żałobnego z akademick. kośc. Św. Jana za wszystkich zmarłych Uniwersytetu Wileńskiego Dobroczynców, Rektorów, Profesorów, Uczniów i Pracowników

13.10—13.20: Transmisja z Warsz. komunikat meteorologiczny.

16.15—16.45: Audycja lotnicza dla dzieci „1-sz. przylot Małka lotnika” w wyk. Zesp. Rozgł. Wil.

16.45—17.00: Komunikat LOPP.

17.00—18.00: Muzyka z płyt gramofon.

18.00: Uroczyste otwarcie „Celi Konrada” i wystawy pamiątek po Mickiewiczu i Filomatów, oraz poświęcenie nowej siedziby Zw. Literatów. Transm. na inne stacje z murów b. klasztoru OO. Bazylianów w Wilnie.

19.05—19.30: 1-szy Kwadrans akademicki 19.30—19.55: „Wizyta u Chrestersona” odczyt wygłosi Wanda Januszkiewiczówna.

19.55—20.15: Program na dzień następnego sygnał czasu z Warszawy i rozmaitości 20.15—24.00: Transmisja z Warsz. Audycja ku czci Puławskiego, pogadanki, komunikaty i muzyka tańeczna.

### WYPADKI I KRADZIEŻE

(c) Nagły zgon w lokalu Sztuk Pięknych U. S. B. Wczoraj rano w kurytarzu Sztuk Pięknych U. S. B. przy ul. św. Anny 4, znaleziono zwłoki porądkowego wydziału Adalanda Szyszkowicza, który jak się okazało zmarł wskutek ataku sercowego.

(c) Okradzenie fabryki. Nieujawnieni sprawcy dostali się do fabryki drutu i gwóźdź przy ulicy Ponarskiej i wynieśli pas transmisyjny.

(c) Ujęcie złodzieja. Na gorącym uczynku kradzieży garderoby w ambulansie kolejowym na stacji Wilno, ujęto niejakich Kukowskiego i Galinisa.

(c) Targnięcie się na życie. Z powodu nieporozumień rodzinnych usiłował pozbawić się życia Stanisław Gruzewski (Nadlesna 5), który wypił esencji octowej. Desperata ulokowano w szpitalu żydowskim w stanie nie zagrażającym życiu.

(c) Wykopanie trupa. Podczas kopania kartofli na polu w rejonie ulic Nadlesnej i Obozowej znaleziono trupa dziecka w wieku kilku tygodni.

(c) Skandaliczne zajście na ulicy Niemieckiej. Onegdaj w dzień, podczas, gdy polujący z I komis. p. p. chciał ukarać dozorczaka za niestosowanie się do przepisów o ruchu, niespodzianie nastąpiła interwencja osób postronnych, co w rezultacie spowodowało zbliżenie i niepotrzebną awanturę.

Wobec niewłaściwego zachowania się interweniujących, tak na ulicy, jak i w komisariacie, sporządzono odpowiedni protokół.

(c) Podczas zabawy. Jan Zaparkowski (Brzeg Antokolski 19) powiadomił policję, że w czasie zabawy, przy ul. Kopanica 14, skradziono mu z kieszeni 340 zł.

(c) Usiłował wyrwać turek z piędziemi. W poniedziałek wieczorem na placu Katedralnym do idącej z koleżanką Genowefy Lesniewskiej (Potocka 7) podeszła jakaś mężczyzna i usiłował wyrwać jej turek z 40 zł.

Gdy mu się nie udało nieznanemu po-czął się oddalać, lecz został ujęty przez policjanta i przechodniów. Zatrzymany Jan Sorokin Praczkarnia 17), który był w stanie nietrzeźwym, twierdził, że nie miał zamiaru odebrać turek Lesniewskiej, a jedynie miał zamiar zatrzymać ją i wziąć idącą za rękę. Jak tam było faktycznie wyjaśnia władze.

### CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Miłość kozaka.  
Kino Miejskie — Arlekinada życia.  
Wanda — Burza nad Azją.  
Lux — Złoty paszport.  
Hollywood — Kaprys księżnej.  
Piccadilly — Gogoła uciewjej kobiety.  
Ognisko — Trzaskająca życa.  
Światowid — „Riviera”.  
Eden — Szajka handlarzy żywym towarom.

### OSTEN SMOLL.

#### 1) W pogoni za widmem

Bez przeszkód dostał się Lazard do drzwi, za którymi krył się jego najgor-szy wróg. Wyjął z kieszeni oryginalny instrument, podobny do tego, który zna leżyżno w kieszeni zabitego Layle'a i, przyrzawszy się uważnie zamkowi, wozył wytrych, lecz w tej chwili wstrząsnął ciałem jego gwałtowny, bolesny dreszcz. Silny prąd elektryczny obezwładnił go na chwilę lecz tylko na krótką chwilę. Lazard zawałał się, widocznie prąd został zatrzymany umyślnie. Czyżby Dan czekał na niego? Czyżby był uprzedzony?

Hubria Lazard nie należał do ludzi tchórzliwych, ale tutaj widział przeciwnika tak silnego, że mimowoli zawałał się. Czuł, że przyszłość cała i życie swe stawia na kartę. Jednak nie było już drogi do odwrotu. Szybkiem ruchem otworzył drzwi...

W prawym ręku ścisnął mały rewolwer. Wszedł cicho, kociami krokami, oślepiony jasnym, białym światłem, oświetlającym pracownię wynalazcy. W pierwszej chwili nie dojrzał nikogo, dopiero gdy oczy przyzwyczaiły się do światła, dostrzegł w kącie stojącego spokojnie gospodarza. Zdawał się czekać gościa, że spokojnym uśmiechem.

Zwykle opany i zimny, Lazard poddał się nagle wybuchowi wściekłości, podniósł rękę do góry, chcąc strzelać w tą uśmiechniętą, niewzruszoną twarz. Lecz znów przykuła go nagle jakaś siła niewyraźna, stał zdrętwiały, bezsilny.

— Proszę schować rewolwer! — rozkazał spokojnie Dan. — W przeciwnym razie zwiększę napięcie prądu, a wtedy...

Lazard uczył, że siła paraliżująca jego ruchy, słabnie, ale wciąż jeszcze czuł się bezwładnym i słabym. Wbrew własnej woli usłuchał rozkazu i w tej chwili uczył się woli.

Z uśmiechem zapanował nad sobą i rzekł z uśmiechem:

— Ciekawy z pana człowiek, mr.

Dan. Jak widzę, umie pan nastraszać ludzi. Ale myślałem, że pan jest mądrzejszy i rozumie, że zbyt stary te minie ptak, abym się dał takimi sztuczkami przerazić!

W oczach Dana błysnął zimny ogień — Pan myśli naprawdę, że ja chcę pana tylko „nastraszyć”? — zapytał, patrząc zagadkowo w oczy wroga.

— Gdyby nie chodziło panu o to, nie spotykałby mnie pan takimi „kawalkami”? zupełnie uczniowskimi.

To mówiąc, Lazard skinął w stronę drzwi i spojrzął na metalową płytkę, na której stał.

— Drogi panie, — odrzekł zimno Dan, — jeśli ktoś wszedł do tego pokoju, to nie dowodzi jeszcze, że będzie mógł wyjść... żywy stąd!

— Co mają znaczyć te słowa?

— Wyjaśnię to na przykładzie: Willard Layle rozumował tak samo, jak pan, zgubiło go to, że był zbyt niskiego o mnie zdania. Był to błąd, który się mścił! Nazwisko moje, bogactwo, wielka ilość wynalazków, którym zawdzięczam moją sławę, to wszystko nie mogło wyrosnąć z niczego. Czyżby i pan przypuszczał również, że to niema znaczenia? Umyślnie pozwoliłem panu tu wejść, aby się pan mógł przekonać, że walka z mną przeraża pańskie siły! Pan nie może się ludzi, że zwyciężył te wszystkie maszyny, które tu stoją. Nawet gdyby się panu udało wyknąć stąd, w maszynach pozostaną dowody, przeciw panu, wierne odbicie, każdego pańskiego ruchu. Policja potrafi je odnaleźć, a pan nie będzie mógł temu przeszkodzić. Każde słowo pana notuje niemy świadek z dokładnością głosu i intonacji. Im więcej pan będzie mówił, tem dłuższym staje się sznur, na którym będzie pan wisiał.

— A jeśli przypuścimy, że maszyny spotka ten sam los, co pana? Cóż wtedy?

Lazard czuł, że Dan nie kłamie, próbował więc wybać go. Przedewszystkiem musiał wiedzieć, czy wynalazca zdążył już uprzedzić kogoś o wycieku, na którą najwidoczniej czekał.

— Hrabio Lazardzie — rzekł miękko

Dan, — tysięcy powodów przeszkodził panu w zamordowaniu mnie i zniszczeniu moich maszyn... nie robi pan tego, ani dziś, ani nigdy. Zaraz przedstawię panu jedną z tych przyczyn: przed dwoma godzinami wrzuciłem do skrzynki pocztowej list, adresowany na moje nazwisko. W liście tym opowiedziałem szczegółowo wszystkie moje odkrycia w ciągu pół roku, dotyczące działalności szajek, działających na terenie Londynu. Wspominałem tam również o panu i o pańskiej nocnej wycieczce. Oświadczam w liście, że jeśli znajdę mego trupa tutaj — morderca jest nie kto inny, tylko pan! Dodałem szereg wiadomości i faktów, dotyczących pańskiego osobistego życia. List zaadresowany jest tutaj. Przyjdzie tu najpóźniej pojutrze. Do tego czasu Scotland Yard będzie już wiedział o morderstwie, dokonanem na mej osobie, gdyż dziś w nocy wyznaczylem spotkanie z przyjaciелеm, którego prosilem, aby w razie ujawnienia się mego, dał znać policji, by dokonała tutaj rewizji. W ten sposób, nie zdoła pan zapobiec temu, by list mój, nie wpadł w ręce Scotland Yardu!

W oczach Lazarda mignął przestrasch. Chłodny i jasny ton Dana, ścisłość i dokładność z jaką przygotował się do walki, wywarły na nim olbrzymie wrażenie. Ten przekleństw wynalazca o ostrych rysach twarzy i zagadkowym spojreniu, był widocznie mądrzejszym i silniejszym niż się spodziewał.

Lazard wyjął szybko rewolwer i rzekł:

— To wszystko głupstwo! Dopóki mam tą sztuczkę w ręku, ostatnie słowo należy do mnie.

Dan uśmiechnął się, ale był to dziwny uśmiech: Lazard mógłby przysiąc, że ani jeden mięsień nie drgnął na jego twarzy.

— Ach, tak, rewolwer, — wyrzekł d. wiaco. Zapomniałem o nim. Ale, doprawdy, nie rozumiem, jaką może pan mieć z niego korzyść. Czyż nie lepiej byłoby oddać mi go i uniknąć nieprzyjemności?

Lazard patrzył na niego, nie wierząc własnym uszom. Bezcelność i

spokój tego człowieka przechodziły wszelkie granice.

Pan zaraz się z nim zapozna bliżej i z jego trzema nabojami! Ale wpięrowdowie mi pan, na kilka pytań. Proszę odpowiadać prosto i bez wykrętów.

— A w przeciwnym razie co będzie? — zapytał uprzejmie Dan.

— W przeciwnym razie głowa pa na natychmiast zostanie przedziurawiona trzema kulami.

— I?... — Dan, na telefoniczne wezwanie, za pół godziny zjawił się tutaj cała falanga moich zuchów. Trup pana będzie wnieiony, a laboratorium rozbité i zniszone. Wszystkie fotograficzne i fonograficzne przyrządy przestana istnieć. Do rana będę miał gotowe alibi ze ścisłością do jednej minuty. Ale policja nie będzie sprawdzała talbi: hrabia Lazard jest wyższy ponad wszelkie po-dejrzania.

— A list?

— To się da również zrobić. Policjant w mundurze zjawi się rano na poczcie i zażąda wszystkich listów, zaadresowanych do Landringa Danta. O to jak zostaną zniszczone pańskie chytne plany. Teraz proszę odpowiadać...

— E... nie sądzę, — odrzekł Dan takim tonem, jakby znów w myśli przeglądał wszystkie środki obrony i przyszedł do poprzednich wniosków. Wyjaśniłem już panu, jakie są powody, dla których powinien pan zaniechać mnie. Pozwoliłem panu tu wejść, ale wzięcie bardzo, czy pozwolić wyjść stąd! Proszę oddać rewolwer i nie udawać głupca!

Lazard zagryzł wargi. Pewność siebie i spokój Dana działały mu na nerwy, pozbawiając zwykłej zimnej krwi.

— Pan... pan chce powiedzieć, że jestem tu uwięziony, zapytał, podnosząc rewolwer do wysokości twarzy Dana.

— Tak jest. Pozwól sobie wyjaśnić sytuację. Z chwilą dotknięcia pana do drzwi, cztery dynamozy zaczęły pracować. Naładowały one prądem elektrycznym wszystkie te druty. Każda z tych maszyn stanowi silny

akumulator, wspaniale udoskonalony... W każdej z nich mieści się olbrzymi zapas energii elektrycznej. A uzziemiemia nie ma żadnego! Gumowe rękawiczki nie tu nie pomogą. Gdyby były podwójnie grubsze, jeszczeby nie miały żadnego znaczenia. W chwili gdy pan, lub jeden z pańskich zuchów dotknie jednej z tych maszyn, błysnie w pokoju błękitne światło i rozejdzie się swąd palonego mięsa — śmieciek będzie spalony na węgiel. Nie będzie można rozpoznać trupa, nawet mając fotografję, którą pan pozwolił uprzejmie zdjąć z siebie, w chwilę przestępowania programu laboratorium. O fotografiach tych wspominałem między innymi w moim liście.

Nie uda się panu wysłać policjanta na pocztę, bo do tego czasu będzie już pan na tamym świecie. List dojdzie do rąk policji, która z ciekawością zapozna się z jego treścią.

Dan milczał chwilę i wreszcie, patrząc spokojnie w oczy Lazarda, zapytał:

— Może nie warto już dłużej kontynuować tą rozmowę? Czyż jeszcze nie rozumie pan, że to jest beznadziejne?

Hrabia milczał.

— Dobrze, więc, — ciągnął Dan, — wspomnę o jednej jeszcze okoliczności. bodaj że najważniejszej z pana punktu widzenia. Z chwilą, gdy pan przestąpi próg, drzwi zatrzasną się za panem automatycznie. Czy pan tego nie zauważył!

— Owszem! — brzmiała krótka odpowiedź.

— Ja je zamknąłem za pomocą siły, którą czerpię z moich dynamoszyn. Nikt nie zdoła otworzyć tych drzwi, chyba przy pomocy dynamitu. A dynamit, jak pan wie, robi duzo hałasu. Zamek jest połączony z mechanizmem zegarowym, jest to jeden z ostatnich moich wynalazków, ukryty jest w stalowej kamryze o grubych ściankach. Dopóki mechanizm ten działa, drzwi są utrzymane na miejscu przez prąd elektryczny o sile pięciu tysięcy wolt. Mechanizm zaś może działać dwa tygodnie!

— Pan rozumie! — mówił dalej, pochwilowej przerwie. — Czy to jest do statecznie jasne dla pana? Pan strzela do mnie ze swego bezgłośniego rewolweru. Ja umieram, a pan spędza w towarzystwie mego trupa dwa tygodnie! Bez jedzenia, bez picia, bez możności wydestania się stąd, inaczej, jak z pomocą policji. Proszę nie spoglądać na okna — są szalenie zabite okienkami. Niema sposobu uciec stąd. Wezwane pomocników pan nie może, gdyż aparat telefoniczny nie działa. Będzie pan musiał spędzić tu z mną dwa tygodnie! Perspektywa nie zbyt miła! — Głos Dana stał się ostrzy i suchy.

Mechanizmem który działa na drzwi rządzi cała sieć drutów, przy tej otwartej maszynie. Proszę spojrzeć. Dwieście pięćdziesiąt tysięcy drutów, a na czyferblacie maszyny z którą się łączy, jest sto tysięcy podziątek! To wszystko dla jednego drzwi wejściowych, a te druty z przedpokoju do laboratorium, też się zamykają!

Lazard obejrzał się i nerwy jego nie wytrzymały: wydał okrzyk trwożliwości zamknięty się zwolna. Jęknął rozpaczliwie, gdyż uczył, że niema dla niego ratunku. W chwili gdy się obejrzał uczył na szyi dotknięcie stalowej obręczy.

Ruchem błyskawicznym, Dan, korzystając z momentu nieuwagi skoczył ku niemu i przyłożył rewolwer do jego szyi, nad bez zarzutu wyprasowanym białym kołnierzykiem.

Rozkazujący głos zadźwięczał nad uchem Lazarda:

— Proszę rzucić rewolwer, ani kroku... radeż wypuścić z ręki rewolwer, bo szyja pana jest w niebezpieczeństwie!

Lazard zamarł nieruchomo, wysiłkiem woli wyteżając mięśnie i nerwy. Zimna, beził tośna stal palila jego skórę.

Drzwi zamknęły się i rozległ się trzask zamku, potem nastąpiła cisza. Dwaj śmiertelni wrogowie stali przy sobie, tocząc zacięty pojedynek oddzieleni od reszty świata grubą ścianą podwójnych drzwi...

Kino Miejskie  
SALA MIEJSKA  
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 8 do 14 października 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film:

# „Arlekinada życia”

Aktów 10

W realizacji największego mistrza E. FICHBERGA. W rolach głównych: groźny rywel Janningsa HENRYK GEORGE. Jedną z tysięcy bezdomnych — FEE MALLEN, ERNA MORENA I LUDWIK LERCH. W dniu 10 października Kino nieczynne

Następny program: „MARYNARZ SŁODKICH WÓD”.

KINO-TEATR „HELJOS”

Uroczyste Otwarcie Sezonu! Podczas seansów od g. 6-jej

Uziś nieodwołalnie ostatni dzień!

## ORKIESTRA BAŁAJEK!

Obraz, który zadziwił świat! Najwspanialsze arcydzieło doby Według słynnej powieści Hr. LWA TOŁSTOJA „Kozacy”. W genialnym wykonaniu odważnego JOHN-GILBERTA i sprytnych koczarki Renée Adorée. Film ten jest przedmiotem obecnej! Super-Przebój! „Miłość Kozaka”

Podziwu na całym świecie! Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

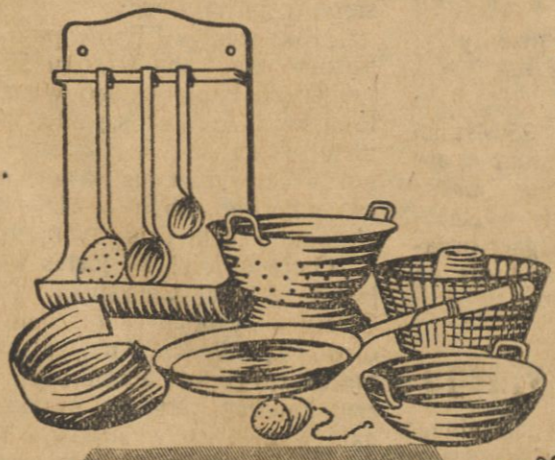
KINO-TEATR „HOLLYWOOD”

Dziś! Ulubieniec publiczności ADOLF MENJOU i czarująca EVELIN BRENT w obrazie

## KAPRYS KSIĘŻNEJ

Według sztuki scenicznej Alfr. Głowace p. t. Statysta z Varleto.

Przepych wystawy! Paryskie kabarety! Czarujące kobiety! Nad program: Ostatnie wiadomości światowe. Ilustrację muzyczną wykona orkiestra koncertowa. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.25.



## ATA

Henkla  
proszek do szorowania  
Ata czyści i gładzi wszystko

Oszczędność tworzy bogactwo  
Żądacie wszędzie  
gwarantowaną ogniotrwałą  
**PAPE DACHOWĄ**  
firmy „BOCHTA” M. DAJONA  
Tanie, praktyczne, długotrwałe dachy

Zamówienia przyjmują się w biurze fabryki: Teatralna 4—1. tel. 10-40.  
Skład fabryczny: Zawalna Nr. 52.

Doktor-Medycyny  
**M. Mienicki**  
Adjunkt kliniki skórno-syfil. Uniwersytetu U. S. B. po powrocie z wojny wrócił przyjąć. Wileńska 34 m. 3. Przym. od godz. 4-7 po poł.

NAJLEDNIEJSZY  
PLAC na Zwierzyniecu, przestrzni 680 s kw. z rosnącym lasem bułdowym okazynie do sprzedania Wileńskiego Biuro Komisowo-Handl. Mickiewicza 21, tel. 152.

**Solidnie**  
lokujemy gotówkę w każdej walucie pod mocne gwarancje  
D. H. K. „Zachęta”, Mickiewicza 1, tel. 9-05.

KAPITAŁY na oprocentowanie przyjmujemy na bardzo solidne zabezpieczenie Wileńskiego Biuro Komisowo-Handl. Mickiewicza 21, tel. 152.

KOMITET ORGANIZACYJNY  
**Związku Kupców Węglowych**  
zaprasza wszystkich kupców węglowych na zebranie organizacyjne, które odbędzie się dnia 10 października r. b. o godz. 6-jej wieczór w lokalu „Domu Rosyjskiego”, ul. Mickiewicza 22, (wejście przez bramę obok kina „Hollywood”).  
KOMITET.

Firma egz. od 1874 r.  
Skład Fortepianów, Pianin i Fisharmonji  
**K. Dąbrowska.**  
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.  
Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości  
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

**Popierajcie L. O. P. P.**

**Węgiel** górnośląski i dąbrowiecki o wysokiej kaloryjności, w wagonow i detalicznie z dostawą w zapłombowanych wozach od poł tonny poleca

**WILEŃSKI**  
Spółdzielczy Syndykat Rolniczy  
Wilno, Zawalna Nr 9, tel. 323.

**NAJLEPSZY WĘGIEL**  
górnośląski koncernu „Progress” oraz KOKS wagonowy i od jednej tonny w zapłombowanych wozach dostarcza

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe  
**M. DEULL** egzystuje od roku 1890  
Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811.  
Składy węglowe: Słowackiego 27, tel. 14-46

Doktor-Medycyny  
**LEKARZE**  
**LUKIEWICZ**  
choroby weneryczne, skórne i płciowe, ul. została zgubiona jed-Mickiewicza 9, wejście wabna szara w grz ul. Śniadeckich 1, natowych paskach przyjmuję od g. 1-2 chustka do nosu, Po od 5-7 p. p. — nieważ to jest pamiątka, więc proszę sz. znaleźć odnieść za wynagrodzeniem do firmy P. Lancman, ul. Wielka 56.

**DOKTOR**  
**A. Blumowicz**  
Choroby weneryczne, skórne, i syfilis. Przyj-je: Od 9-11-7. Wilno, ul. Wielka 21. (Telef. 921).

Doktor-Medycyny  
**A. GYMBLER**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektrotera-Mickiewicza 31 m. 4. pła, słonce górskie, diatermia. Sollux. Drode Mickiewicza 12, róg nali, odwieża, usuwą Tatarskiej 9—215-8 jej skazy i braku W.Z.P. 43 Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Naj-weneryczne, moczopłciowe, usuwą zabytce ko-U. Lidą, na imię Wileńska 7, tel. 1067. Codziennie od g. 10-8 nik 1906, unieważnia-1115 W. Z. P. 43, się.

**Kosmetyka**  
Pokoje dla samotnego z wszelkimi wygodami i z prawem korzystania z salonu i telefonu do wynajęcia. Adres: Ofiarna 4-7, Gordon, oglądać od g. 9-11.30 i 3-5

**ZGUBY**  
Zgubioną książecz-kę wojskową, wył. przez P. K. w U. Lidą, na imię Piotra Kiedyka, rocz-1906, unieważnia-1115 W. Z. P. 43, się.